

# Państwo Islamskie zostało niemal pokonane

1 lipca 2017

Przedwczoraj, po zdobyciu przez irackie siły rządowe meczetu al-Nuri w Mosulu, premier Hajder al-Abadi oświadczył, że Państwo Islamskie w Iraku zostało pokonane. Tego samego dnia Iran potwierdził, że w nalotach na Rakkę w Syrii zginął samozwańczy „kalif” Abu Bakr al-Baghdadi.

Zdobycie przez irackie siły rządowe Mosulu, a zwłaszcza meczetu al-Nuri, gdzie proklamowano Państwo Islamskie, a raczej Kalifat, ma znaczenie symboliczne. Można powiedzieć, że historia zatoczyła koło i tam gdzie rozpoczęła się historia ISIL, tam też zaczął się jego koniec.

Potwierdzenie śmierci lidera Państwa Islamskiego, samozwańczego kalifa Abu Bakr al-Baghdadiego oznacza, że w krytycznym momencie dla swego istnienia, ten twór quasi-państwowy, inspirowany ustrojem Arabii Saudyjskiej, pozostał bez przywództwa. Jeśli szybko nie zostanie powołany następny „kalif” to twór znany jako Państwo Islamskie, przestanie istnieć.

W ciągu trwającej od kilku lat w Syrii wojny, już kilkakrotnie syryjskie siły rządowe były blisko pokonania wahabitów, długo nazywanych przez zachodnie media „umiarkowaną opozycją”. Za każdym razem sunniccy najemnicy, sponsorowani przez różne reżimy z Bliskiego Wschodu i nie tylko, otrzymywali wsparcie, które oddalało koniec tego krwawego konfliktu. Miejmy nadzieję, że tym razem jednak tak nie będzie i uda się ostatecznie zdusić tę zarazę.

Jednak nawet wtedy uda się wyplenić wahabityzm w Iraku i w Syrii, to co z Libią? Co z Filipinami, gdzie też trwa rebelia sygnowana przez Państwo Islamskie? No i przede wszystkim – co dalej z Europą? Można chyba założyć z dużym

prawdopodobieństwem, że po rozgonieniu sunnickich terrorystów w tych krajach, zasilą oni szeregi tak zwanych migrantów i po przebyciu, za pieniądze kafirów, otworzą front wojny z zachodem bezpośrednio w Europie i to na dużo większą skalę niż obecnie.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](http://ZmianyNaZiemi.pl)